Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 41. Kraków, dnia 13 listopada 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 1 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Po otwarciu Sejmu.

Zmieniły się czasy! Dawniej oczekiwano otwarcia Sejmu z niecierpliwością; pchali się dziennikarze, biletów na galerję zawsze brakowało. Jakiś dreszcz dziwny przechodził po kościach ludzi, żądnych sensacji, pragnących nasycić swe uszy wykrzyknikami i śpiewami hałasujących wybrańców narodu. Teraz tego wszystkiego nie było. Było może za mało życia. Był spokój i powaga.

Wpłynęła na to częściowo zapewne ciężka obecnie sytuacja gospodarcza i finansowa państwa, nie nastrajająca nawet największych opozycjonistów, czy sejmowych wesołków (takich nigdy nie brak w żadnym parlamencie) do burd i wybryków, a w większym chyba stopniu beznadziejna sytuacja, w jakiej znajduje się opozycja tak z prawej, jak i z lewej strony.

Bo na cóż zdało się ich tyle wysiłków, by wpoić w społeczeństwo nieufność do Rządu, a nawet częściowo je zrewoltować? Była to gra bardzo ryzykowna, wypływająca z wygórowanych fałszywych ambicji i apetytów przywódców politycznych, była to robota, która kiedyś na kimś skrupić się musi.

Społeczeństwo denerwowane kryzysem wykazało mimo wszystko ogromną odporność i z bardzo nielicznemi wyjątkami (gdzie ciemnota panuje) nie dało się porwać do czynów karygodnych.

Opozycja wciąż zapomina i nie chce widzieć, że nie wolno igrać z ogniem, zwłaszcza w czasach, gdy świat w różnych punktach jest tak groźnie podminowany.

Nie wskórali — na szczęście — nic i dlatego z grobowemi minami przyszli do Sejmu. Oczywiście nie dadzą za wygraną, ale będą stawiali wnioski, będą zgłaszać interpelacje — bo tego wymaga fason parlamentarny i racja ich bytu jako opozycji.

Dobrze się stało, że Sejm nasz wszedł na drogę spokojnego debatowania nad położeniem kraju i szukaniem środków zaradczych. Płytkie krytykowanie i narzekania do celu nie prowadzą. Może to zrozumie i opozycja i utemperuje swoje zapały w rozwoju dalszych wypadków. Byłby najwyższy czas w spokoju z powagą skierować wysiłki do realnej pracy do ulżenia ciężkiej doli, jaką wszyscy przeżywamy.

I. T. B.

Krzyż i Gwiazda Północy.

„Szczęśliwy ten, który nosi w sobie Boga, Ideał piękności i Jemu służy: ideał sztuki, ideał umiejętności, ideał ojczyzny, ideał cnót Ewangelji".

Lud. Pasteur.

Światłość i ciemność — Krzyż i bolszewizm.

Miłość i nienawiść — postęp i gwiazda północy, ten symbol chaosu i zatracenia.

To dwa obozy — — —

Do którego obozu należymy, niech odpowie nasze codzienne życie — nasze uczynki prywatne i publiczne.

Rozważmy chwilę...

Katastrofy w historji nie przychodzą nagle bez łańcucha zwiastunów. Ani rozbiory Polski, ani wielka rewolucja francuska, ani rozpadnięcie Austrji, ani karta bolszewizmu nie stały się faktami historji bez przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych. Był jednak czas — był sobie, kiedy klęski mogły być zażegnane.

Lermontow za Mikołaja I. widzi piekło bolszewickie i tak pisze:

„Nastanie rok, dla Rosji czarny rok. — Gdy z głowy carów stoczy się korona, zapomni lud swą dawną ku nim miłość, I rzeźe krwią i mordem sycić się będą. Ani kobiet, ani dzieci niewinnych zdruzgotania i nie zasłoni prawo".

L. Tołstoj wkłada w usta dekabrysty te słowa:

„Jesteśmy tylko po to, aby Puejderew nie przyszedł i nie zarżnął moich i twoich dzieci..."

Przyszłość odgadywali obcy —

Józef de Maistre, genjalny obserwator Rosji w początkach XIX w. przeczuwa nawet wodza, gdy mówi:

„Pugaczew z uniwersytetu" (Lenin).

Moc, niszcząca naród rosyjski, rozlewała się po ziemiach Rosji.

Tragicznie odzywa się Nikitienko (15. I. 1841 r.): „Po co wychowywać w sobie szlachetne dążenia, wszak wcześniej czy później i tak wypadnie przystać do ogółu, by nie stać się ofiarą".

A tymczasem, choć nieszczęście się zbliża:

„...Rosjanie, wpatrzeni nie we własny sen, unoszący się nad rzeczywistą Rosją, roili sobie, że tylko w Rosji jeszcze przechował się duch czysty, a jest go tak wiele, że wystarczy go na to, aby zjadaczy chleba całego świata przerobić na aniołów, a świat na raj na modłę rosyjską (J. Kucharowski: „Od Białego caratu do Czerwonego t. II. s. 110).

Rzeczywistość — i alluzje — i zakłamywanie siebie.

Według Michelet'a: „W jakiekolwiek barwy stroi się Rosja — ta sama, przez dzieje utworzona,... niszcząca narody... propaganda rozkładu".

Zło spoczywało nie w oddzielnych jednostkach, lecz w czasie i okolicznościach, jak mówił carowi M. Serno — Sołowjewicz — „Teraz jeszcze jest w mocy rządu dokonać przełomu drogą pokojową i uczynić Rosję najszczęśliwszym krajem. Każdy rok zmarnowany musi przynosić w teraźniejszości i gotować na przyszłość nieszczęsne klęski i przybliżać nas do strasznych wstrząśnień".

M. Serno — Sołowjewicz umiera na Sybirze (1866), Rosja Aleksandra II nie widziała w niedalekiej przyszłości „strasznych wstrząśnień".

Żydzi nie słuchali proroków, my Skargi, Rosjanie i Francuzi swoich jasnowidzów, aż stała się katastrofa.

Ale dziś wglądnijmy w siebie póki jeszcze na wieżycach Krzyż głosi ludzkości swoje najwyższe prawdy.

Krzyż i bolszewizm —

Przełom — czy katastrofa kultury i bytu Polski —

Bez illuzji — bez przefilozofywania — bez nadkrytyki obejrzyjmy podstawy gmachu naszej państwowości, naszej obecnej osobowości narodu w życiu rodziny, gminy, powiatu...

Zróbmy rachunek sumienia realnie myślącego Polaka z 1932 r.

Wywrotowcy atakują naszą wiarę, a my czy tej pracy przeciwdziałamy? Jak? Kiedy?

W Rosji nie dbano kiedyś o pogłębienie życia wedle zasad religji, więc z tej powierzchowności skorzystali bolszewicy.

A dziś?

Oto, jak się tam modlą, jak pisze St. Markiewicz („Myśl w obcęgach, s. 80):

„Ludzie tu przychodzą narażając wszystko, za ścianami tego kościoła panuje przemoc, teror i cała ogromna siła olbrzymiego państwa zwrócona całą swą nienawiścią przeciwko modlitwom, szeptanym w tym kościółku. I modlitwy te wydają się świętsze, niż gdzieindziej i każdy sakrament w tym kościele, w jego ubóstwie, strachu, grozie, wydaje się być inny i aż straszno pomyśleć o tym, któryby złamał ślub, czy przysięgę, tu w tych świętych, świętych, po trzy-kroć świętych, biednych ścianach złożoną".

Współpracujmy z Rządem polskim, bo inteligencja rosyjska miała wielki brak zmysłu państwowego, nawet antypaństwowe instynkty. Nawet Ces. Aleksandra Teodorówna twierdzi: ...„że to wielcy książęta zrobili rewolucję w Rosji". Niech wieś nie słucha niecnych podstępów komunistycznych.

Nie naśladujmy błędów starej Rosji, jak w Hiszpanji, a niewątpliwie z Krzyża zstąpi światło na oświecenie ciemności, zechciejmy tylko zakasać rękawy do zbożnej pracy.

„Szczęśliwy ten, który nosi w sobie Boga, Ideał piękności i Jemu służy..."

Rozkwit Ojczyzny — to rozkwit miłości Ojczyzny w nas samych, w gminie, powiecie — to wielki zbratany czyn całego narodu.

Od nas zależy triumf Krzyża lub gwiazdy północy bolszewickiej.

G. N.

Słowo Boże.

Ewangelja na niedzielę XXVI. po Ziel. Świętach.
Mt. XIII. 31—35.

Wówczas mówił Jezus do rzesz te przypowieści: „Podobne jest Królestwo niebieskie“ ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, zasiał na roli swojej; które najmniejsze jest ze wszystkiego nasienia, ale kiedy wzrośnie, większe jest ze wszech jarzyn i staje się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałązkach jego“.

Inne podobieństwo powiedział im: „Podobne jest Królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała“.

To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy, a okrom podobieństwa nie mówił im; aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka, mówiącego: „Otworzą usta Moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata“.

Najmilsi w Panu!

Ewangelja św. dzisiejsza powiada, że P. Jezus bardzo wiele mówił do zgromadzonego ludu przez podobieństwo i przypowieści — a czynił to dlatego, aby ci ludzie, którzy byli dobrej woli i chcieli myśleć, mogli łatwiej poznać i zrozumieć Jego Boską naukę — tudzież dlatego, aby na Nim, jako na przyobiecanym Mesjaszu, spełniło się między innemi i to proroctwo Dawidowe, że Mesjasz nasz — otworzy usta swe w przypowieściach i będzie wypowiadał takie nauki, których ludzie nie znali i na nie czekali od stworzenia świata.

P. Jezus bardzo często pouczał Swych słuchaczy w owych przypowieściach o Swem Królestwie. Słyszeliśmy to n. p. i zeszłej niedzieli, że w Królestwie Jego będą ludzie dobrzy i będą też źli, ale jedni od drugich zostaną czasu żniwa oddzieleni. W dzisiejszej Ewangelji poucza nas o wzroście Swego Królestwa, które z początku było bardzo małe, ale miało się rozróść, jak bujna gorczyca pośród innych jarzyn, na co obecnie na świecie patrzymy, a do tego wzrostu w miarę możności przyczyniać się powinniśmy, popierając, jak najsilniej działalności misyj katolickich.

W drugiej przypowieści, jaką zawiera dzisiejsza Ewangelja poucza P. Jezus, że ci ludzie, którzy się do Jego Królestwa przyłączą, muszą się wewnątrz przemienić na lepszych i udoskonalić — podobnie, jak zaczyn drożdżowy zmienia mąkę na ciasto, zdatne do wypieczenia z niego zdrowego i smacznego chleba.

Tak więc potrzeba Najmilsi, aby nas Chrześcijan katolików było nie tylko dużo i jak najwięcej, nietylko, aby wszyscy ludzie na świecie byli z nami w prawdziwym Kościele Chrystusowym — ale abyśmy wszyscy wewnątrz, w duchu, jak Święci Patronowie nasi, jak np. Patron młodzieży, św. Stanisław Kostka, którego dzisiaj uroczyście czcimy — byli naprawdę dobrymi, coraz lepszymi, aż staniemy się doskonałymi dziećmi Bożemi, jako i Ojciec nasz Niebieski doskonały jest. Amen.

X. W. B.

Niewzruszone Fundamenty.

Minister skarbu, prof. Zawadzki, wygłosił na inauguracyjnem posiedzeniu zimowej sesji Sejmu exposè, obrazujące całokształt zagadnień finansowych i gospodarczych.

Był to bardzo obszerny i ścisły, gruntowny i wszechstronny wykład naszej sytuacji. Jeśli przyszłoby to exposè przedstawiciela rządu jednem zdaniem scharakteryzować, należałoby powiedzieć: wywody min. Zawadzkiego były odzewem rzeczywistości, oglądanej przez pryzmat, nie zabarwiony, ani na czarno, ani na różowo. Do najważniejszego w danej chwili tematu: jak przedstawia się w tej chwili nasza gospodarka państwowa i jakie z analizy obecnej sytuacji wysnuć można konkretne wnioski na najbliższą przyszłość — podszedł min. Zawadzki zarówno bez optymistycznych, jak i bez pesymistycznych kryterjów.

I w tem właśnie tkwi pozytywna wartość tego exposè, jako „confessio fidei“ finansowej i ekonomicznej tych, którzy przed przeszło 6-u laty przyjęli na się odpowiedzialność za losy państwa, a od 3-ch lat walczyć muszą z następstwami światowego przesilenia gospodarczego.

Najważniejszą wytyczną preliminarza budżetowego, który właśnie rząd oddał do rozpatrzenia ciałom ustawodawczym, jest — jak to z całym naciskiem podkreślił min. Zawadzki — by ten budżet był realny. A realność ta będzie zależała od wysokości, jaką w rzeczywistości osiągną dochody państwa i od możliwych do poczynienia oszczędności. „Rząd — oświadcza min. Zawadzki — dotychczas czynami zaznaczył swą wolę i zdolność czynienia oszczędności i w dalszym ciągu żadnej sposobności w tym kierunku nie zaniedba“.

Ale na tem nie ogranicza się praca. „Główny swój wysiłek widzi rząd w pracach nad powiększeniem dochodów“ — mówi min. Zawadzki. Te prace oczywiście muszą się odbywać w ramach ogólnej sytuacji światowej.

Jak się ta sytuacja przedstawia? W roku bieżącym konjunktura światowa miała jeszcze tendencję zniżkową, depresja jeszcze nie pogłębiała. Ale są już widoczne pewne zaczątki stabilizacji gospodarczej. Zanotować można widoczne uspokojenie na najważniejszych rynkach pieniężnych, pewną poprawę w płynności instytucyj kredytowych, mniejszy odpływ wkładów, po raz pierwszy od szeregu lat nadmiar pieniądza krótkoterminowego zaczyna przenikać na rynek kapitałowy. Również i kurczenie się międzynarodowych obrotów handlowych zostało już poniekąd zahamowane.

A teraz: jak wobec tej diagnozy ogólnej wygląda sytuacja Polski?

„Potrafiliśmy — oświadcza min. Zawadzki — uniknąć ujemnych skutków przesilenia. A zawdzięczamy to zarówno temu, żeśmy mniej od innych korzystali z zewnętrznego kredytu, jak i temu, że stosowaliśmy konsekwentnie i wytrwale pewne ustalone wytyczne“. A mianowicie: Nie ulegliśmy złudzeniu, że potrafimy wytworzyć własną, niezależną od światowej, dobrą konjunkturę, nie pokładaliśmy wszystkich nadziei w obcej pomocy.

Od chwili, kiedy stwierdzone zostały trudności finansowe, rząd poszedł w kierunku stworzenia od wewnątrz siły przeciwstawienia się trudnościom, odcięcia się od kryzysu światowego drogą oszczędności, drogą obniżania poziomu życia państwowego, społecznego i prywatnego do realnych naszych możliwości. I na rezultatach tej pracy opiera rząd obecny swe nadzieje na stabilizację stosunków i na dalszą przyszłość.

To też stwierdził min. Zawadzki kategorycznie z trybuny sejmowej: rząd sprzeciwia się stanowczo wszelkim pomysłom szukania środków zaradczych w zmianie podstaw naszego obiegu pieniężnego — czyli w inflancji lub dewaluacji.

Niezachwiane utrzymanie naszej waluty — to kategoryczny imperatyw polityki finansowej rządu.

„Dziś — rzekł min. Zawadzki w Sejmie — w czwartym roku kryzysu światowego, mogę z tego miejsca z radością i dumą stwierdzić, że jedna z podstaw naszego życia gospodarczego, nasza instytucja emisyjna trwa niewzruszona“.

Ale nietylko ona! Również i „główne elementy naszej struktury finansowej mamy nienaruszone“, a więc zarówno Bank Polski, jak i Pocztowa Kasa Oszczędności, banki państwowe i główne banki prywatne. Mamy zatem niezbędne podstawy do odbudowy rynku finansowego, zwłaszcza kiedy umiarkowane oprocentowanie podniesie pewność kredytów.

A jaki refleks tej sytuacji na kwestję budżetową?

Musimy się liczyć — powiada minister skarbu — z pewnym deficytem. O ile będzie niewysoki — da się pokryć z rezerw skarbowych, wynoszących ponad 236 miljn. złotych. Gdyby zaś to nie wystarczyło, zapowiada minister dwie ewentualności: trzebaby się uciec do dalszych oszczędności — albo też w razie poprawy konjunktury do operacji kredytowej, której forma oczywiście w danej chwili jeszcze nie daje się sprecyzować.

Oto ostateczne wnioski, do których dochodzi rząd, przedkładając Sejmowi do rozpatrzenia przyszłoroczny budżet.

Państwowa Rada.

Minister oświaty wydał dnia 25. X. rozporządzenie, ustanawiające Państwową Radę Oświecenia Publicznego.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego ma być organem opinjodawczym ministra W.R. i O.P. w sprawach oświaty i wychowania. Ma ona za zadanie rozważyć, przekazane jej do opinji przez ministra W. R. i O. P. zagadnienia oraz projekty, dotyczące organizacji oświaty i wychowania publicznego.

Przewodniczącym Państw. Rady Oświecenia Publicznego jest minister W. R. i O. P., w skład jej wchodzą przedstawiciele instytucyj naukowych. Ponadto minister zaprasza na członków przewodniczących komisyj oświatowych Sejmu i Senatu.

Członkowie Państw. Rady Oświecenia Publicznego pełnią swe obowiązki honorowo. Członkowie, zamieszkujący stale poza Warszawą, otrzymują zwrot kosztów podróży oraz djety.

Kadencja państw. Rady oświecenia publicznego trwa 3 lata. Regulamin wewnętrzny państw. Rady ośw. publ. ustala minister W.R. i O.P.

* * *

Jednocześnie minister W. R. i O. P. wydał zarządzenie, ustanawiające państwową komisję oświaty zawodowej, jako organ doradczy ministra W. R. i O. P. w sprawach związanych z nauczaniem i wychowaniem zawodowem.

Państwowa komisja oświaty zawodowej ma za zadanie rozważanie przekazanych jej przez ministra W. R. i O. P. zagadnień i projektów, dotyczących kształcenia i wychowania zawodowego oraz inicjowania prac w tej dziedzinie.

Przewodniczącym państwowej komisji oświaty zawodowej jest dyr. dep. szkolnictwa zawodowego.

Sposób przeprowadzenia rewizji egzekucyjnej.

18. X. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewn. o rewizji osobistej przy egzokucjach.

Według tego rozporządzenia rewizja osobista musi być zawsze poprzedzona wezwaniem do natychmiastowego wręczenia posiadanych przy sobie pieniędzy, walorów i wartościowych przedmiotów. Jeśli obowiązany do płacenia nie uczynił zadość takiemu wezwaniu wolno wówczas przeprowadzającemu egzekucję dokonać rewizji osobistej, która polega na przeszukaniu ubrania zobowiązanej osoby do płacenia. Rewizja osobista musi być przeprowadzona z zachowaniem należnych względów dla osoby rewidowanej.

Rewizji osobistej u kobiet mogą w myśl rozporządzenia dokonywać jedynie kobiety upoważnione do tego przez władze egzekucyjne.

Jeżeli obowiązany do płacenia chcąc uniknąć rewizji osobistej usiłuje n. p. opuścić mieszkanie, wolno przeprowadzającemu egzekucję przeszkodzić temu przy pomocy organów bezpieczeństwa.

Rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

Aforyzmy Pana Witosa.

P. Wincenty Witos, w dalszym ciągu pozujący na męża stanu, przemawia i pisze rzadko. Głos jego, na wzór wielkiego dzwonu, ma się odzywać tylko od wielkiego święta. A gdy się odezwie, mniema p. Witos, że czyni wielkie wrażenie w narodzie.

N. 36. z r. b „Piasta“ zamieścił oznajmiony wielkiemi czcionkami artykuł Witosa p. tyt. „**Chłopi, a inne warstwy społeczeństwa**“. Ze zrozumiałem zaciekawieniem czytamy artykuł i szukamy sformułowania zasad przywódcy opozycji ludowej w sprawie tak ważnej, jak stosunki pomiędzy grupami społecznemi. W artykule obejmującym całą stronę pisma znajdujemy jedno tylko zdanie dotyczące tematu, a mianowicie:

„...praca nasza nie ma na celu walki z miastem i inteligencją pracującą, czy z robotnikami, gdyż my wiemy, że im się tak dobrze powodzi, jak i chłopom“.

Oto wszystko. Reszta, to wykrzyczane już na licznych wiecach, a zaprawione demagogją komunały o rzekomem politycznem i społecznem współdziałaniu włościaństwa.

A zatem p. Witos nie chce walki z innemi warstwami społeczeństwa. Czy wogóle, z powodów zasadniczych, nie chce walki, czy też tylko chwilowo? Odpowiedź znajdujemy w tem samem zdaniu. Witos nie ma na celu walki z miastem i robotnikami, gdyż wie, że im się tak dobrze powodzi, jak i chłopom, to znaczy, że jest im źle. A gdyby było lepiej? Oczywista, wtedyby walczył. Jak widać w tym wypadku, jak i we wszystkich innych, **zasady p. Witosa zależą od konjunktury.** Nie napawa to ufnością „innych warstw społeczeństwa“ do polityki Witosa.

Gdyby wszakże znalazł się ktoś łatwowierny i wziął pokojowe zasady Witosa za dobrą monetę, to powinien uważnie wczytać się w taki aforyzm, umieszczony o kilkadziesiąt wierszy wyżej:

„Raz nareszcie powinni wszyscy w Polsce zrozumieć i usunąć tę prostą i nieulegającą wątpliwości żadnej prawdę, że chłopi stanowią olbrzymią większość w narodzie, górując nad wszystkimi nietylko liczbą, ale i siłą fizyczną i zdrowiem moralnem“.

Racja, nie ulega żadnej wątpliwości fakt, że włościanie stanowią większość w narodzie, górując nad wszystkimi liczbą. Dlaczego jednak idzie tuż za tem stwierdzeniem demagogiczne pochlebstwo pod adresem włościan i godząca w godność „innych warstw“ inwektywa, że włościanie górują nad wszystkimi zdrowiem moralnem? Czy wolno podawać w wątpliwość zdrowie moralne robotników, którzy mimo wszystko, mimo szczupłości zarobków, mimo klęski bezrobocia, mimo wytężonej, a nieustającej propagandy komunistycznej i olbrzymich nakładów pieniężnych Kominternu, ujawniają zadziwiającą odporność wobec akcji wywrotowej? Czy były Premier nie miał swego czasu możności przekonać się o walorach społecznych i patrjotycznych polskiego robotnika?

Kto ma prawo wątpić o zdrowiu moralnem inteligencji pracującej? Czy były Premjer nie pamięta już dziesiątków tysięcy ochotników złożonych z młodzieży inteligentnej w pamiętnym roku 1920?

A czy p. Witos nie widział i teraz nie widzi niezachwianej cierpliwości, z jaką inteligencja polska znosi powojenną niedolę materjalną? Chyba jest to dostatecznym dowodem moralnego zdrowia warstwy urzędniczej że nigdy nie próbowała dochodzić swoich praw do polepszenia bytu drogą strajku, nawet wtedy, gdy Premjer Witos rzucił pod jej adresem twarde słowa: „**będzie gorzej**“. A było to wszak w owych „tłustych“ czasach rządów piastowych, tak zachwalanych dziś przez Witosa.

Stwierdzając przewagę nietylko liczebną, ale również moralną masy włościańskiej nad innemi warstwami społeczeństwa, dopuszcza się Witos lekceważenia i obrazy tych warstw i nie zasłoni tej prawdy nieszczere zapewnienie o chwilowem poniechaniu walki społecznej.

„Inne warstwy“ dobrze wiedzą, co myśleć należy o ideologji Witosa i również dobrze wiedzą, że nie jest on wyrazicielem opinji naszego ludu. To też sympatje tych innych warstw dla ludu są niezachwiane i jawne.

Dość jest przypomnieć o żywiołowych owacjach Gdyni i Krakowa na widok Krakusów i Górali w dniu Święta Młodej Wsi. Postać Bartosza Głowackiego na zawsze pozostanie w pojęciu „innych warstw“ symbolem tego, czem może być włościaństwo polskie, opromienione wielką i czystą ideą. Polska pamięta i nigdy nie zapomni o Racławicach. „Inne warstwy“ żywią szczerą i niekłamaną życzliwość dla włościaństwa, aby zaś pozostała ona niczem nieskażoną, trzeba usunąć pośredników w rodzaju Witosa.

W dalszym ciągu artykułu usiłuje Witos wmówić, że włościanie pracą swoją żywią wszystkich w narodzie że w ich ręku spoczywa obrona niepodległości i całości państwa i że pieniądzmi swemi utrzymują maszynę państwową. P. Witos chyba dobrze wie, że w globalnej sumie 650 miljonów podatków bezpośrednich, płaconych przez całą Polskę, rolnictwo (większe i mniejsze) bierze udział z sumą niewiększą niż 150 miljonów. Gdzież tu może być mowa o utrzymywaniu maszyny państwowej za pieniądze, wyłącznie włościańskie? Twierdzenie takie jest podyktowane względami klasycznej demagogji, obliczonej na pobudzenie w masie włościańskiej uczucia rzekomej krzywdy społecznej. Rozumowaniem swojem przywołuje były Premjer w pamięci ludzkiej te prawdy, które były tak jasno wytłumaczone ludowi rzymskiemu na Mons Sacer na wiele lat przed Narodzeniem Chrystusa Pana. Niedaleko zaszła myśl państwowa tego „męża stanu“, któryby chciał ująć w swoje ręce losy Polski!

W innych aforyzmach mówi p. Witos o nadużyciach, na każdym kroku popełnianych. To mówi ten sam Witos, który zapewne pamięta przemówienie, wygłoszone w Sejmie w r. 1921 przez Preze-a Naczelnej Izby Kontroli Państwa w sprawie Dojlid?

Możemy, na wszelki wypadek, przypomnieć pewne szczegóły.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego Kiernik wbrew przepisom zezwolił na sprzedaż Dojlid Bankowi Ludowemu, który w tym czasie jeszcze nie istniał - a którego organizatorem był ten sam Kiernik.

W chwili wniesienia podania o sprzedaż, Bank Ludowy nie miał jeszcze prawa oficjalnie występować. Mimo wszystko, przystąpiono do parcelacji. A teraz dosłownie cytujemy ze słów Prezesa N. I. K. P.: „**Ceny były spekulacyjne, żądano od włościan 120.000 mk. za mórg, gdy cena była 6.000 mk. i straszono włościan, że sprowadzi się kupców z innych stron**“. Czy p. Witos pamięta rezolucję, zgłoszoną Sejmowi przez Prezesa N. I. K. P. o treści następującej:

„**Sejm stwierdza, że udzielenie koncesji Bankowi Ludowemu, jako instytucji spekulacyjnej, uważa za szkodliwe dla reformy rolnej i nie ma zaufania do Gł. Urz. Ziemskiego**“.

P. Witos napewno pamięta, że Sejm odmówił zaufania p. Kiernikowi i że ten zgłosił dymisję.

I p. Witos ma czelność dziś mówić o nadużyciach? Zbyt wcześnie panie Witos! Wszyscy jeszcze pamiętamy, o Dojlidach, o Polskiej Sośnie i o niezliczonych innych sprawkach pańskich przyjaciół.

P. Witos twierdzi, że stara się tępić lokajstwo, tchórzostwo i służalstwo. To mówi ten sam Witos, który terrorem partyjnym sprawił, że przed majem 1926 r. trzy ćwierci urzędników ze strachu udawało piastowców!

Daj Pan spokój, panie Witos! Demagogja pańska stała się tak nieszczęsną, że nietylko „inne warstwy“ nie dadzą się wziąć na kawał rzekomo pokojowych zamiarów opozycji ludowej, ale i pańscy stronnicy mają już tego dość!

Obserwujemy z zadowoleniem rozkład pańskich szeregów.

Widzimy ucieczkę co lepszych ludzi z pańskiego obozu. **Lepiej od Pana wnikamy w „nastroje“ wsi i z radością stwierdzamy, że już zaczyna ona odróżniać demagogję od demokracji** Ostatni trick pański, wygłodzenie „innych warstw“ drogą strajku włościańskiego, został należycie na wsi oceniony i niepowodzenie jego oznacza zbliżającą się likwidację Pańskich wpływów na wsi. W.

Z POLSKI.

LISTOPAD

13 N. Stanisława K.
14. Józefata
15. Leopolda
16. Edmunda
17. Grzegorza cud. Sal.
18. Odona op.
19. Elżbiety Kr.

Zmiany w procedurze wymiaru emerytur dla funkcjonarjuszy cywilnych. Z dniem 1 stycznia władze skarbowe przejmą wszelkie sprawy związane z przyznawaniem i wymiarem emerytur cywilnym funkcjonarjuszom państwowym, oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom.

Funcjonarjuszom państwowym, zajmującym stanowiska od VI st. sł. i wyższych we władzach naczelnych i centralnych, oraz wszystkim funkcjonarjuszom IV. st. służbowego i wyższych, jak również sędziom i prokuratorom Sądu Najwyższego i sędziom Najw. Tryb. Administracyjnego, uposażenia emerytalne przyznaje i wymierza ministerstwo skarbu. Do przyznania i wymiaru emerytur wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym upoważnione zostały Izby skarbowe.

Wszelkie sprawy emerytalne będą przesyłane więc władzom skarbowym przez inne władze administracyjne. Sprawy emerytalne już wszczęte, ale niezakończone dotąd, zostają przekazane władzom skarbowym z dn. 1 listopada b. r.

Deficyt pocztowy. Zestawienie dochodów i wydatków przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ za miesiąc wrzesień b. r. wykazuje deficyt w sumie około 689 tysięcy złotych.

Wpływy poczty polskiej w tym miesiącu wyniosły 15.800 tys. zł., a rozchody ponad 16 milj. zł. Deficyt pocztowy we wrześniu b. r. jest pierwszym w obecnym okresie budżetowym. Dotychczasowe wykazy miesięczne poczty uwidaczniały nadwyżkę wpływów nad rozchodami przeciętnie w wysokości ponad 1 miljon złotych miesięcznie.

Przeciw nadużyciom z przesyłkami dla ubogich. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów i magistratu Warszawy, zawiadamiający, że w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego ministerstwa skarbu oraz „Monitora Polskiego“ ogłoszony będzie okólnik ministerstwa skarbu w sprawie zwalniania od cła i odprawy celnej przesyłek pocztowych z darami dla ubogiej ludności. Równocześnie prosi wojewodów o zarządzenie, by urzędy gminne wydawały świadectwa ubóstwa tylko osobom istotnie na to zasługującym i nie trudniącym sie handlem używanemi rzeczami, gdyż ujawniono szereg wypadków, w których zwalniane od cła rzeczy, mające służyć ubogim do własnego użytku, były przedmiotem handlu.

Zwrot ceł przy wywozie szynek. Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa reform rolnych o przedłużeniu terminu ważności rozporządzenia z dnia 22 kwietnia b. r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek. Rozporządzenie to przedłuża działanie zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek do 31 stycznia 1933 r.

Nowe dwuzłotówki już w obiegu. Ukazały się już w obiegu nowe monety 2-złotowe, nieco mniejsze od 50-groszowych niklowych. Wizerunki na nowych monetach są tesame, co i na monetach 10-złotowych.

Długoletni minister spraw zagranicznych sen. August Zaleski ustąpił. P. Zaleski przechodzi — przynajmniej jeśli idzie o okres najbliższy — do życia prywatnego. Ministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

Nadwyżki inwentarza i zbóż nie podlegają egzekucji. Ministerstwo skarbu wysłało do Izb i urzędów skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, iż zakaz sprzedaży oddzielnie od majątku nieruchomego przedmiotów gospodarczych nie obejmuje:

1) nadwyżki inwentarza żywego i martwego ponad ilość niezbędnie potrzebną do prowadzenia gospodarstwa rolnego;

2) nadwyżki zapasów zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów ponad ilość potrzebną na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi oraz zwierząt roboczych w gospodarstwie rolnem, aż do nowych zbiorów.

Nominacja Żwirki na kapitana W. P. Jak się dowiadujemy, na liście dorocznych awansów, która się ukaże w dniu 1 stycznia 1933 r. znajdzie się m. in. nazwisko ś. p. por. Żwirki, awansowanego na kapitana od 10 września b.r.

Wartość 1 grama czystego złota. W „Monitorze Polskim" z dn. 31 b. m. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dn. 24 października 1932 r., ustalające na miesiąc listopad 1932 r. wartość 1 grama czystego złota na pięć złotych 92,44 gr.

Arcybiskup marjawitów ciągle prosi o odroczenie kary. Skazany w swoim czasie na trzy lata więzienia arcybiskup Marjawitów, Jan Marjan Kowalski, uzyskał już raz 6-miesięczne odroczenie wykonania kary, które zostały umotywowane złem stanem zdrowia. W ub. tygodniu upłynął termin 6-miesięcznego odroczenia kary i Kowalski powinien był pójść do więzienia dla odbycia kary. Jednak jak słychać, Kowalski złożył w kancelarji P. Prezydenta R. P. prośbę o ułaskawienie. Na razie niewiadomo, w jakim sensie prośba ta została załatwiona.

Ludność na wsi Noworodczyce. w pow. zdołbunowskim na Wołyniu z okazji nadchodzącego Święta Niepodległości, ufundowała dzwon do miejscowego kościoła. — Dzwon nazwano imieniem Pierwszego Marszałka Polski Odrodzonej.

Przy udziale 100 tysięcy osób odbyło się w Poznaniu niedawno odsłonięcie pomnika Najśw. Serca Jezusa, ufundowanego przez społeczeństwo polskie, jako wyraz wdzięczności za odzyskaną niepodległość.

Sesja sejmowa została dekretem P. Prezydenta Rzeczyposp. odroczona na dni 30. W komisji budżetowej rozebrano referaty celem opracowania budżetów poszczególnych ministerstw.

Kiepscy figlarze. Ludowcy weszli na salę sejmową trochę później, podczas przemówienia ministra Zawadzkiego z żałobnemi opaskami na lewem ramieniu z wypisanemi miejscowościami, gdzie buntowali chłopów (Jadów, Łapanów i t. d.).

Czy złożą mandaty? Ludowcy zwrócili się — jak opowiada się głośno — do endecji i socjalistów z propozycją, by wspólnie na znak protestu złożyli mandaty poselskie. Tamci się nie zgodzili. A i wśród samych ludowców nie było jednomyślności, bo czyż źle im być nietykalnymi, brać parę groszy z kasy państwowej i nie bać się aresztu?

Kto przemawiał? Po przemówieniu ministra Zawadzkiego przemawiali sami opozycjoniści, a więc pp.: Rybarski, Róg, Niedziałkowski, Bitner i inni aż do komunisty Rożka włącznie. Żaden z nich (chyba tylko p. Rybarski) nic nowego nie powiedział, ani skutecznej rady nie podał. Kończyło się wszystko na krytykowaniu i narzekaniu.

Epilog zaburzeń w powiecie leskim. W sądzie okr. w Sanoku odbyła się rozprawa karna przeciw dalszej grupie sprawców znanych zaburzeń w pow. leskim. Na ławie oskarżonych zasiadło 12-tu chłopów ze wsi Uherce.

Oskarżeni, jadąc w czasie zaburzeń furami do Bóbrki w celu wzięcia udziału w zamieszkach, napadli na posterunkowego Bronisława Gronia, rozbroili go, ubezwładnili uderzeniem w głowę, a następnie zmasakrowali drągami. Rozpuszczali oni również wśród mieszkańców okolicznych wsi fałszywe wieści o rzekomym powrocie pańszczyzny i namawiali ich do zbrojnego wystąpienia przeciw policji, do napadu na wójta i do zabicia wójta.

Po przesłuchaniu świadków trybunał skazał wszystkich obwinionych na karę więzienia od półtora do 3-ch lat, zawieszając jedynie 3-em skazanym karę na 3 lata. Kolejna rozprawa przeciw dalszym sprawcom zaburzeń rozpocznie się w Sanoku dn. 9 b. m.

8.000 więźniów skorzystało z amnestji. Opróżnianie więzień z więźniów, którzy uzyskali wolność na podstawie amnestji, jest już na ukończeniu. Według tymczasowych obliczeń okazuje się, że amnestja otworzyła wrota więzienne przed około 8.000 więźniów. — W prasie poznańskiej pojawiły się z tej racji uwagi, że amnestja, obejmująca więźniów krótkoterminowych, dała wolność wielu notorycznym złodziejom, co w następstwie odbiło się wzmożeniem tam kradzieży w ostatnich czasach.

Obniżka opłat przy parcelacji.

Obniżka opłat przy parcelacji.

Dnia 6 listopada br. wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, o wysokości sądowych opłat hipotecznych i stawek wynagrodzenia pisarzy hipotecznych za czynności związane ze sprzedażą działek przy parcelacji dokonywanej na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, sądowe opłaty w postępowaniu hipotecznem i stawki wynagrodzenia pisarzy hipotecznych za czynności związane ze sprzedażą działek przy parcelach obniżone zostają o 50 proc. norm podanych w odpowiednich stawkach, z tem jednak zastrzeżeniem, że opłata bądź wynagrodzenie za daną czynność przy parcelacji gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego nie może przekraczać trzykrotnej najniższej stawki ustanowionej za tę czynność.

W trosce o dobro wsi.

Obrady sejmiku rolniczego w Bochni.

Dnia 16. X. br. odbył się w Bochni Sejmik gospodarczy, zwołany przez Starostę p. Fiałę. Mimo bardzo kiepskiej pogody, wzięło w nim udział ponad 200 osób ze wszystkich stron powiatu bocheńskiego.

Przybyli zatem na sejmik naczelnicy gmin, przewodniczący Kółek rolniczych, Kół Młodzieży, kierownicy placówek społeczno-gospodarczych, kierownicy szkół i t. d. Zjazd otworzył p. Starosta, witając przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, oraz wszystkich zebranych.

Po zagajeniu przedstawia starosta cel zjazdu, poruszając w głęboko ujętem przemówieniu, aktualne sprawy gospodarcze w Polsce i podkreślając zasadniczą wagę współczesnych problemów rolniczych.

Referaty rolnicze wygłosili instruktorzy rolni inż. Krobicki i Strzelecki, poczem referat z zakresu polityki rolnej, oraz antyspołecznej polityki kartelowej, wygłosił inż. Dr. Jan Sondel.

Referaty wywołały bardzo żywą, trwającą blisko 4 godziny dyskusję. Zabierali w niej p. Starosta, p. Piotrowski, ks. Sandecki, Dr. Sondel, p. Klimek, Mazur i inni.

Dla lepszego usprawnienia pracy Zjazdu rolniczego, powołano szereg sekcyj, jak organizacyjną, oświatową, rolniczą, hodowlaną, oraz współdzielczą i ogrodniczą, które powzięły szereg wniosków, zmierzających w kierunku zmniejszania rozpiętości cen między płodami rolnemi, a artykułami przemysłowemi. Uchwały sekcyj będą materjałem dla prac Okręgowego Towarzystwa Rolniczego.

Sejmik rolniczy zamknął p. Starosta, dziękując zebranym za liczne przybycie. oraz wyraził zdanie, że takie zebrania gospodarcze będzie należało częściej zwoływać.

Sejm przy pracy.

O najważniejszych zadaniach Sejmu i Senatu.

Rozpoczynająca się doroczna sesja zwyczajna izb ustawodawczych ma do spełnienia kilka zadań pierwszorzędnego państwowego znaczenia.

Uchwalenie budżetu na najbliższy rok gospodarczy 1933/34 jest głównem, choć nie jedynem, zadaniem Sejmu i Senatu i zabierze zapewnością wiele godzin debaty w komisjach i na plenum. Wierzyć należy, że większość posłów i Senatorów przystąpi do tej pracy z całem poczuciem odpowiedzialności, że decyzje będą podejmowane po głębokiej rozwadze i wszechstronnem oświetleniu nasuwających się zagadnień, Nasze izby parlamentarne dwuletnią już swoją pracą złożyły dowód, że w większości swej nie pracują dla poklasku galerji, dla zdobycia taniej popularności, lecz że motywem ich uchwał i aktów ustawodawczych jest zawsze wzgląd na dobro państwa i rzeczowe ustosunkowanie się do sprawy, będącej na porządku dziennym obrad.

Przedmiotem czujnej troski Sejmu i Senatu stanie się z natury rzeczy przewidywany na rok najbliższy deficyt, który w przedłożonym preliminarzu rządowym przekracza kwotę 350 miljonów zł. Preliminarz ten po stronie wydatków wskazuje wprawdzie w poszczególnych pozycjach raczej górną granicę przewidywanych rozchodów i nie wyklucza możności uzyskania pewnych oszczędności, choćby w związku z nieukończonym procesem zniżki cen czy też w związku z przewidywanem dalszem moratorjum zobowiązań międzynarodowych.

Pamiętać jednak należy, że budżet państwowy w dzisiejszej swej postaci, nieuwzględniający zupełnie inwestycyj w większym stylu, jest w pierwszym rzędzie wykonaniem obowiązującego ustawodawstwa, zawiera więc szereg pozycyj sztywnych. Sztywnemi również w pewnej mierze są te pozycje, które określają świadczenia państwa na rzecz pogotowia obronnego, oświaty, wymiaru sprawiedliwości czy służby bezpieczeństwa, gdyż zejście tu poniżej pewnego minimum mogłoby odbić się ujemnie na sprawnem funkcjonowaniu maszyny państwowej.

Praca Sejmu i Senatu pójść może w trzech kierunkach: przeprowadzenie dalszych oszczędności, wyszukanie nowych źródeł dochodu dla skarbu państwa, wreszcie przystosowanie obowiązującego ustawodawstwa do sytuacji ekonomicznej kraju.

Społeczeństwo nasze poczyna coraz mniejszą zwracać uwagę na krasomówcze popisy sejmowych retorów i rozumie, że pozytywna praca ustawodawcza koncentruje się w pierwszej linji w debatach komisyjnych. Uchwały plenum są już najczęściej tylko formalnem podsumowaniem opinji skrystalizowanej w poprzednich, szczegółowych i popartych znajomością rzeczy komisyjnych rozprawach. W tych to laboratoryjnych pracach bierze udział niemal wyłącznie klub BB, wnosząc szeroką inicjatywę społeczną. Dzięki temu Sejm nasz i Senat stały się wreszcie sprawnym instrumentem pracy państwowej, kuźnią ustaw podejmowanych li tylko z punktu widzenia interesów całości, bez domieszki partyjnej rachuby i chęci schlebiania galerji.

Dość wskazać na prace komisji konstytucyjnej, sabotowane i przemilczane przez całą opozycję, by zrozumieć, jak w cieniu nieefektownej może, rzeczowej debaty, bez reklamy prasowej i oklasków gawiedzi rodzą się historyczne akty ustawodawcze, będące magna charta naszego państwowego rozwoju. I w tej sesji praca nad naprawą naszego ustroju potoczy się energicznie naprzód. Komisja ukończy zapewne obecny etap swych studjów, kończy dyskusje nad zasadniczemi tezami ustrojowemi, by przejść z kolei do etapu ostatniego: skodyfikowania nowej konstytucji.

Nie zabraknie oczywiście i prób ze strony opozycji zawichrzenia rzeczowości i powagi obrad. Tradycyjne żale i jeremjady, niegroźne papierowe gromy i rozdzieranie szat, znane nam już oddawna kolejki co tęższych

sejmowych gębaczy, vota nieufności, wnioski nagłe, lawina interpelacyj. Opozycja, odsunięta od realnego wpływu na tok pracy ustawodawczej przez demagogiczne harce spróbuje raz jeszcze przywabić ku sobie uwagę i względy ogółu.

Lecz są to metody tak już ograne, że budzą tylko pobłażliwe wzruszenie ramion. Pozytywna, państwowotwórcza praca izb ustawodawczych potoczy się swoją koleją mimo opozycyjnych interludjów.

Ze statystyki duchownej.

Potrzeby religijne ludności zaspakajane są przez duchowieństwo rozmaitych wyznań, utrzymywane częściowo bądź kosztem skarbu, bądź przez odnośne gminy wyznaniowe. Jeżeli chodzi o duchowieństwo chrześcijańskie, to otrzymuje ono zaopatrzenie ze skarbu, z wyznań niechrześcijańskich jedynie mahometańskie korzystają z zasiłku skarbu, pozostałe są utrzymywane przez gminy.

Ogółem duchowieństwo różnych wyznań (nie licząc alumnów i służby kościelnej prawosławnych), otrzymujące zaopatrzenie ze skarbu, składało się z 14.868 osób.

Jakkolwiek wyniki spisu 1931 r. pod względem wyznaniowym nie są jeszcze ustalone, można wszakże z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że od czasu pierwszego spisu ludności z 1922 r. nie zaszły w mierze żadne dalej idące zmiany.

Opierając się zatem na danych z r. 1921, można się orjentować, w jakim stopniu potrzeby religijne pewnych wyznań są obsługiwane przez odnośne duchowieństwo.

Katolicy stanowią w państwie naszem 63.8 procent ogółu ludności, a duchowieństwo tego wyznania 61.6 procent, greko-katolicy 11.2 proc. duchowieństwo 23.4 proc.. ewangelicz 3.8 proc., duchowieństwo 3.9 proc.. prawosławni 10.6 proc., duchowieństwo 18.2 proc. (wraz ze służbą kościelną) i 11.0 proc, bez tejże służby).

Tym sposobem wynika, że katolicy posiadają mniej duchowieństwa, aniżeli to wypada ze stosunków wyznaniowych wśród ludności, duchowieństwo ewangelickie liczebne mniej więcej odpowiadające ludności, natomiast duchowieństwo prawosławne jest już stosunkowo znacznie liczniejsze, a greko-katolickie jest przeszło dwa razy więcej, aniżeli to wypada ze stosunku wyznaniowego ludności. Najliczniejsze zaś jest duchowieństwo mahometańskie, gdyż odsetek jego jest dziesięć razy większy, od odsetki ludności tego wyznania.

Wobec tych stosunków, jeden katolicki ksiądz (włączając już i zakonników), przypada na 2.24 tys. mieszkańców tego wyznania, greko-katolicki na 1.69 tys., ewangelicki na 2 14 tys., prawosławny na 2.23 (ewentualnie na 1.15 tys., biorąc również pod uwagę służbę kościelną) i wreszcie jeden duchowny mahometański na 0.16 tys. mieszkańców mahometan.

Każdy rolnik musi o tem wiedzieć.

Zapowiedziane przez nas w poprzednim numerze naszego pisma ukazanie się wielkiego „Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego" na 1933 rok, wywołało wielkie zainteresowanie u naszych czytelników. Nie mogąc każdemu z osobna udzielić oddzielnej odpowiedzi — czynimy to niniejszem zbiorowo.

A więc „Ilustrowany Kalendarz Powszechny" na rok 1933 będzie wydany przez „Lot Polski" oficjalny organ LOPP, w objętości blisko 300 stron druku, normalnego formatu książkowego.

Rozwój lotnictwa czyni tak wielkie postępy, że wszyscy już o tem coraz głośniej mówią, iż przyszła wojna będzie się rozgrywała w powietrzu, a na ziemi będziemy tylko odczuwali jej straszne skutki.

Najbardziej śmiercionośnemi narzędziami przyszłej wojny będą ataki gazowe przy pomocy aeroplanów. Dawniej ludność cywilna odczuwała bezpośrednio skutki wojny tylko wówczas, gdy mieszkała na granicy, albo też, gdy nieprzyjaciel przełamawszy front, szedł w głąb kraju. Dzisiaj frontu wojennego w ścisłem znaczeniu tego słowa nie będzie, bo na ten przykład Niemcy mogą na Polskę wysłać eskadry samolotów, które dostawszy się na kilka tysięcy kilometrów w górę — mogą niewidzialne dla wojska polskiego, czuwającego na granicy, dostać się w głąb Polski i tu przy pomocy ataków gazowych dokonać strasznego dzieła zniszczenia, o jakiem jeszcze ludzie nie mają wyobrażenia.

W przyszłej wojnie będą walczyli wszyscy obywatele, a nie tylko żołnierze na froncie, to też każdy obywatel zarówno przez wzgląd na swój obowiązek wobec państwa, jak i ze względu na swój własny interes musi wiedzieć — jak siebie, swoich bliskich i swój dobytek przed zniszczeniem nieprzyjacielskiem uchronić.

Tak jest! — musisz jeden z drugim wiedzieć, jak się przed atakiem gazowym chronić, bo inaczej bieda tobie i twoim bliskim!

„Ilustrowany Kalendarz Powszechny" na 1933 rok będzie zawierał wszystkie te praktyczne i pouczające wiadomości, które zwykle w kalendarzach książkowych się znajdują, a prócz tego — będzie posiadał bogaty dział lotniczy, w którym będzie mowa i o naszych sławnych lotnikach i o rozwoju lotnictwa w Polsce i na całym świecie, o tem skąd się wzięło lotnictwo wogóle, jakie oddaje korzyści praktyczne rolnictwu, a przedewszystkiem w tym dziale lotniczym „Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego" znajdują się niezbędne dla każdego praktyczne porady i pouczenia o tem, co i jak trzeba wiedzieć, by się przed atakami gazowemi umieć bronić.

Zamówienia na kalendarz należy przysyłać do Administracji „Lotu Polskiego" w Warszawie, ul. Świętokrzyska 12, z tem, że razem z zamówieniem należy przesłać przekazem pocztowym lub wpłacić do P.K.O. zł. 1 gr. 50.

Każdy egzemplarz kalendarza będzie zawierał specjalny kupon do udziału w losowaniu kilkudziesięciu ciekawych premij, które będą rozlosowane pomiędzy tych posiadaczy „Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego", którzy nadeślą w odpowiednim czasie trafne rozwiązanie tych zadań, jakie zostaną w kalendarzu pomieszczone.

O poprawę rasy trzody chlewnej.

Hodowla trzody chlewnej, po uprawie zboża jest największem źródłem dochodu ludności naszych wsi.

Ten dział produkcji rolnej jest u nas tak bardzo rozwinięty, że posiadamy znaczne nadwyżki, których nie możemy spożytkować w kraju, wobec czego nadmiar musimy wywozić zagranicę. Nie takie dawne to czasy, kiedy Niemcy zaopatrywały się w trzodę chlewną wyłącznie w Polsce, kiedy olbrzymie transporty, całe pociągi nawet z tym towarem szły przez Zbąszyń do Berlina i stamtąd rozchodziły się po wszystkich rynkach niemieckich.

Nie zwracano wówczas zbyt wiele uwagi, jaki to towar, czy świnie są tłuste, czy chude. Kupcy, trudniący się wywozem trzody do Niemiec, wiedzieli, że Niemiec wszystko zje i wszystko kupi, co mu się tylko dostarczy bo sam tej hodowli nie posiada.

Ale przyszły wreszcie inne czasy. Niemiec zaczął rozwijać własną hodowlę trzody, względnie też począł kupować w innych krajach, aby nie dopuścić towaru polskiego do swego kraju. W celu zaś ostatecznego pognębienia naszego wywozu, wprowadzili Niemcy wysokie cła przywozowe i eksport naszej trzody do Niemiec stał się niemożliwy, bo przestał się opłacać zupełnie.

Wysokie cła niemieckie uniemożliwiły nam konkurencję z innemi krajami, które nie opłacając takich stawek przywozowych, mogły sprzedawać Niemcom swą trzodę znacznie taniej.

Cóż mieliśmy robić z nadwyżką naszej hodowli?

Trzeba było pomyśleć o innych rynkach zbytu. I takie rynki znalazły się niebawem. Organizacje, trudniące się wywozem trzody chlewnej zagranicę, przekonały się, że daleko większe zyski można osiągnąć z wywozu szynek i wędzonych boczków, czyli t. zw. bekonów, na które istnieje olbrzymie zapotrzebowanie w różnych krajach, a przedewszystkiem w Anglji. Podjęto niebawem ten wywóz i zyski okazały się duże, a wywożone w ten sposób zagranicę ilości trzody chlewnej, teraz już bitej i przerobionej, zrównoważyły w zupełności dawniejszy nasz wywóz żywych sztuk do Niemiec, ba! — przewyższyły go nawet i to bardzo znacznie. Hodowla nasza mogła się nadal rozwijać.

Ale i tutaj konkurencja jest bardzo znaczna. Do Anglji wywozi towar nietylko Polska. Wysyłają tam wędzone boczki i inne kraje, a przedewszystkiem Danja, która znaczną część swych dochodów czerpie z tego właśnie źródła, na nim opierając swój byt. Aby konkurować skutecznie, musimy nasz wywóz bardzo znacznie ulepszyć, głównie drogą poprawy rasy dotychczas hodowanych świń. Na to też rząd zwrócił uwagę organizacjom rolniczym, które podjęły w tym kierunku starania wraz z organizacjami, wywożącemi zagranicę bekony.

W celu poprawy naszej hodowli i ulepszenia w ten sposób surowca, dostarczanego do fabryk bekonów, które towar swój wysyłają zagranicę, podjęto akcję rozmieszczania po gospodarstwach knurów rasowych. Knury te, pełnej krwi białej rasy angielskiej, zakupione w dużej ilości i rozmieszczone przedewszystkiem w chlewniach zarodowych położonych na terenie województw centralnych, skąd będą dalej wypożyczane nawet gospodarstwom drobnym w celu poprawienia rasy trzody.

Rozmieszczanie tych knurów rasowych trwa od kilku miesięcy i rzeczoznawcy obliczają, że obecnie przyrost poprawionej w ten sposób trzody chlewnej wyniesie conajmiej 70.000 sztuk, a w roku przyszłym da zapewne kilkaset tysięcy.

Działalność ta jest planowa, obliczona na szereg lat i powinna nam dać w wyniku zupełne poprawienie rasy trzody, hodowanej na całym obszarze Państwa. Gospodarze jednak powinni sami zwrócić na to uwagę i skorzystać z tych możliwości, jakie się nadarzają.

Jasne jest zupełnie, że korzyść będzie znaczna. Za dobre, odpowiadające potrzebom sztuki trzody, hodowca otrzyma cenę znacznie lepszą, niż za towar zły, jakim rozporządza obecnie, nie dbając o poprawę swej chlewni.

W akcji zatem podjętej przez organizacje rolnicze w porozumieniu z organizacjami wywożącemi bekony powinni wziąć udział wszyscy rolnicy, hodujący trzodę.

Ze świata.

Ilu Polaków mieszka na Białorusi sowieckiej? Jak ustalają statystyczne źródła sowieckie, na terenie Białorusi t. zw. B. S. R. R. (Białoruska sowiecka republika Radziecka) żyje obecnie do 98.000 Polaków, co stanowi 2 proc, ogółu mieszkańców. Cyfra ta wykazuje zmniejszenie do połowy liczby Polaków tam żyjących przed wojną ale przyjąć trzeba, że jest to w dużej mierze wynikiem fałszerstw sowieckich źródeł. Licznej tej masie polskiej poświęcają sowiety wiele uwagi, pragnąc ją wynarodowić. Wydzielono dla niej osobne polskie rady wiejskie, kolektywy i rejony jak naprzykład „Kajdanowski rejon polski" znajdujący się bezpośrednio w sąsiedztwie z Polską, wzdłuż linji kolejowej Niegoreloje—Mińsk. Rejon ten przemianowano ostatnio na rej. im. Dzierżyńskiego.

Sowiety nakazują Polakom przesiedlanie się z innych okolic do tego rejonu, w którym istnieje 226 szkół początkowych, 31 powszechnych oraz t. zw. techniki, t. j. szkoły typu średniego. Ostatnio bolszewicy zamierzają otworzyć tam Instytut pedagogiczny w Mińsku.

Jugosławia nie ma pieniędzy. Poseł Jugosławiański w Waszyngtonie zawiadomił amerykański urząd skarbowy, że rząd jugosłowiański nie może zapłacić przypadających odsetek od pożyczki amerykańskiej. wynoszącej 45 miljonów dolarów.

W Kanadzie pszenica w tym roku jest tańsza od trocin. Tonna pszenicy bowiem kosztuje 9 dolarów, zaś tonna trocin 10 dolarów.

Gandhi zapowiada nową głodówkę. Gandhi oświadczył, iż ponownie rozpocznie głodówkę, o

ile pakt zawarty w Poona, nie będzie należycie przestrzegany przez kasty hinduskie.

Schizma kościelna w Meksyku. Komitet generalny meksykańskiego „kościoła narodowego" powziął uchwałę całkowitego oddzielenia się od kościoła rzymsko-katolickiego.

Dalej postanowiono zmienić również dotychczasową nazwę meksykańskiego „kościoła ortodoksyjnego katolickiego" i przyłączyć się do kościoła prawosławnego. Patrjarchą nowego kościoła meksykańskiego został mianowany Sierra, którego godność odpowiada godności arcybikupa kościoła rzymsko-katolickiego,

Siedmiu duchownych katolickich, którzy zaprotestowali przeciwko tym uchwałom kościoła meksykańskiego, a szczególnie przeciw oddzieleniu się od kościoła rzymsko-katolickiego, zostało z partji wykluczonych.

Około 200 tysięcy osób słuchało mowy Mussoliniego w Turynie w czasie święta faszystów z racji 10-lecia rządów faszystowskich. — Jak wiadomo, w mowie tej Duce ostro zaakcentował stanowisko Włoch za rewizją traktatów.

W pobliżu miejscowości Echterthal rozbił się onegdaj wielki samolot komunikacyjny niemiecki, mając na swym pokładzie pięciu pasażerów. Wszyscy znaleźli śmierć pod szczątkami aparatu.

Onegdaj przyszło w Londynie do nowych zaburzeń ze strony demonstrujących bezrobotnych, którzy w ilości około 15 tysięcy osób urządzili demonstrację na pl. Trafalgar. Skonsygnowane silne oddziały policji po kilku szarżach tłum rozpędziły, przywracając częściowy ład na głównych ulicach.

Anglja i Niemcy mają niższe cyfry urodzin od Francji. Znany pisarz Georges Viance w artykule na łamach paryskiej „La Croix" podaje szereg cyfr, które wykazują w jak zastraszający sposób przyspiesza się wymieranie ludzkości.

Ilość urodzin rocznych (przypadających na 1000 mieszkańców) zmiejszyła się od roku 1900 do 1929 w Niemczech o 57 proc., w Anglji o 56 proc., w Rysji o 43 proc., w Szwecji o 42 proc. we Francji o 24 proc., w Hiszpanji o 21 proc., we Włoszech o 20 proc.

Widać z powyższego, że Francja, która początkowo przodowała w zmniejszaniu się ludności, dziś została wyprzedzona przez Wielką Brytanję oraz Niemcy.

Olbrzymie burze niszczą wybrzeża Francji. Burze nad Północnem wybrzeżem Francji trwają w dalszym ciągu.

W miejscowości St. Aubain burza zniszczyła na przestrzeni 300 m. wzniesiony niedawno wał ochronny, a również prowadząca wzdłuż wybrzeża linja kolejowa została silnie uszkodzona.

W Douvre zawaliła się wieża kościelna, a w miejscowości Brest kilka domów zostało ewakuowanych, ponieweż grozi im zawalenie.

Poza tem we wszystkich miejscowościach nadbrzeżnych burze wyrządziły wiele szkód materjalnych. Wypadków z ludźmi nie zanotowano.

Niedzielne wyniki głosowania do parlamentu Rzeszy dały, na ogólną liczbę 582 mandatow, narodowym socjalistom (hitlerowcom) 195 mand., socjalistom 122 mand., komunistom 100 mand., centrum 70 mand., jakoteż reszcie stronnictw po kilka lub kilkanaście mand.

Powrót najstarszego człowieka świata. Rzekomo najstarszy człowiek świata, Zaro Agha, liczący lat 156 (?) przybył do Turcji z Ameryki po swoim tournee, w czasie którego zarobił podobno grube pieniądze. Obecnie pojawia się on na ulicach Istambułu w bardzo modnych ubraniach. Wygląda podobno młodziej niż kiedykolwiek.

Zgony niemowląt w poszczególnych krajach. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu pierwszego kwartału r. b. zmarło w Polsce ogółem 29.476 niemowląt, co stanowi 12.2 proc. ogólnej liczby urodzeń. W tym samym okresie czasu zmarło w Anglji 13284 niemowląt (8 proc.), w Czechosłowacji 10.144 (12.5 proc.), w Holandji 2.561 (5.8 proc.), w Niemczech 21.939 (8.4 proc.), na Węgrzech 7.790 (15 proc.)

Znikły źródła na półwyspie Chalcydyckim. Donoszą ze Stratonik na półwyspie Chalcydyckim, że wszystkie źródła w tej okolicy zniknęły z powierzchni. Jest to następstwo niedawnego trzęsienia ziemi w Grecji.

Ludność zwróciła się do władz o zaopatrzenie w wodę.

Upadek t. zw. „polskiego kościoła narodowego" w Stanach Zjedn. Prasa polsko-amerykańska omawia obszernie upadek t. zw. „polskiego kościoła narodowego" w Stanach Zjednoczonych występujący coraz jaskrawiej. Zdaniem tej prasy, przyczyną jest przedewszystkiem niski stopień moralny duchowieństwa.

Największym zaś ciosem dla tego kościoła na wychodźctwie było to, że Polska uznała kościół narodowy tylko za sektę.

Pomnik Chrystusa na Mont Blanc. W Haute Savoie ma stanąć wkrótce tuż koło szczytu Mont Blanc olbrzymi pomnik wyobrażający Chrystusa Pana, który błogosławi światu. W związku z tem Akademja katolicka w Chambery t. zw. „Academie des Jeux Florimontains" zwróciła się z apelem do pisarzy katolickich świata aby przyczynili się prozą lub wierszem do uświetnienia tej uroczystości.

Ile kosztuje agitacja wyborcza w Ameryce? W myśl ustawowych przepisów otrzymała Izba reprezentantów zestawienie sum przeznaczonych na cele wyborcze. I tak partja demokratyczna miała do dyspozycji od 21 czerwca do 2 października 1,066 tysięcy dolarów, zaś partja republikańska zużyła w tym czasie 1,478 tysięcy dolarów.

Ojciec św- o wynagrodzeniu robotników. — Przyjmując niedawno pielgrzymkę robotników amerykańskich Ojciec św. wypowiedział się w sprawie wynagrodzenia za pracę. Papież stwierdził, że jest bardzo dokładnie poinformowany o stosunkach społecznych w Stanach Zjednoczonych i dodał, iż zmniejszanie wynagrodzeń nie może mieć dodatniego znaczenia dla sytuacji ekonomicznej ponieważ osłabia siłę nabywczą mas i wywołuje pewnego rodzaju bojaźń przed kupnem. Przeciwnie, wyższe zarobki wpływają korzystnie na rozwój życia ekonomicznego, ponieważ wtedy świat robotniczy chętnie kupuje to znaczy swoje oszczędności do dyspozycji organizmu gospodarczego. Pracodawcy gotowi do ofiar mieliby zwrócone po niewielu latach te swoje ofiary w postaci zwiększonej rentowności przedsiębiorstw. Obecnie rozwiązaniu problemu światowego kryzysu ekonomicznego staje na przeszkodzie krótkowzroczność, mająca wielorakie objawy: należy życzyć, by politykę społeczną w najbliższej przyszłości cechowała roztropność i umiejętność obejmowania szerszych horyzontów.

Straszny los duchownych w więzienlach sowieckich. Do Starosty w Słonimie zgłosił się jeden z uchodźców, który zbiegł do Rosji sowieckiej namówiony przez swoją narzeczoną(?). Na granicy zatrzymany został przez patrol sowiecki; a następnie odstawiony do więzienia w Mińsku, poczem zaś do Orszy. Po odsiedzeniu kary wysiedlony został z granic Rosji sowieckiej.

Osobnik ów opowiada o więzieniu dwóch księży katolickich w lochach więzienia orszańskiego. Opowiadający miał możność widzenia się i rozmawiania z 10 księżmi prawosławnemi skazanymi na 10 lat więzienia za kontrrewolucję. Skąpe porcje żywności spowodowały kompletne wycieńczenie organizmu duchownych i dlatego ludność wierząca przysyła wymienionym porcje żywności, które ratują skazanych od całkowitego wycieńczenia.

827 milj. funtów szterl. na walkę z bezrobociem. Podsekretarz stanu ministerstwa pracy oznajmił dziś w parlamencie że Wielka Brytanja wydała ogółem w ciągu 24 lat do 1 października rb. 827,600.000 funtów szterlingów na zasiłki dla bezrobotnych. Zasiłki te bardzo obciążają budżet W. Brytanji, który obecnie wynosi mniej więcej 800 miljonów funtów rocznie, podczas gdy przed rozpoczęciem rządowej akcji zasiłków dla bezrobotnych w r. 1918, w którym jeszcze trwała wojna, budżet mimo to wyniósł tylko 638 milj. funtów,

Prześladowanie w Hiszpanji. W ostatnim tygodniu zaszły nowe wypadki podpalania kościołów i klasztorów katolickich. Przypuszczają, że zamachy są dziełem bandy podpalaczy, która wędruje z miasta do miasta. W ostatnich dniach spłonął do fundamentów kościół św. Gila w Ecija i klasztor w tejże miejscowości, będący przytułkiem dla starców i chorych. Podpalono również historyczną kaplicę św. Filipa w śródmieściu Kadyksu. Obliczają, że w ostatuim roku spalono w Hiszponji 54 kościoły i klasztory, a 77 padło pastwą grabieży. Liczba zrujnowanych krzyży i kapliczek przydrożnych oraz pomników cmentarnych nie da się ustalić. We wsi Jana, wójt kazał zamurować kapliczki wiejskie a święte obrazy z wnętrza usunąć i spalić.

Nowy wynalazek angielski. Jeden z angielskich inżynierów skonstruował zdumiewający motor, który może być użyty jako lokomotywa do pociągu pośpiesznego. Ostatnio przeprowadzono doświadczenia z tym motorem na pokaźnej przestrzeni 25.000 mil angielskich. Doświadczenia dały nadzwyczajne rezultaty: okazało się bowiem, że koszt materjału palnego niezbędny do poruszania tego ekspresu wynosi zaledwie $^1/_4$ do $^1/_6$ tego, co kosztował węgiel, używany dotąd od opalenia pociągu.

Wobec wspaniałych wyników dyrekcja kolei postanowiła uruchomić takie ekspresy na niektórych linjach już w początku przyszłego roku.

Inżynier, który skonstruował tę maszynę otrzymał już szereg zamówień z zagranicy.

W Japonji udaremniono zamach na rząd, jakiego dokonać miało Stowarzyszenie niezależnej młodzieży.

W zimnych lokalach sypialnych ogrzewajcie łóżka termoforem marki Wimpassing-Semperrit. Do nabycia we wszystkich właściwych skiepach. Zwracajcie uwagę na markę Wimpassing-Semperrit.

Co pisze lud?

Tarnów.

Staraniem Zw. Legjonistów w Tarnowie odbyła się piękna manifestacja z racji rocznicy bitwy pod Łowczówkiem. Wczesnym rankiem wyruszyły do marszowych zawodów do Łowczówka zespoły wojskowe, szkolne i pozaszkolne, mianowicie Strzelców, P. W. pocztowców i kolejowców, dwa zespoły z Mościc, ogółem 19 drużyn.

Właściwe uroczystości odbyły się w Łowczówku na cmentarzu Legjonistów, gdzie spoczywa stukilkudziesięciu bojowników za wolność. W kaplicy cmentarnej odprawił Mszę św. ks. kap. Pinda, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Po odmówieniu modlitw i pokropieniu grobów pułk. Broniowski odczytał historyczny rozkaz ówczesnego podpułkownika szefa sztabu I bryg. Sosnkowskiego z 25 grudnia 1914 r., poczem do zebranych przemówił prof. Marzec.

Następnie poza cmentarzem odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom marszu, dokonane przez pułk. Broniowskiego i starostę dr. Doellingera. Pierwszą nagrodę za marsz na przestrzeni 14 km. w czasie 1 godz. 09 min. zdobył zespół 16 p. p., otrzymując dyplom i statuetkę przechodnią. — Zaznaczyć należy, że z powodu fatalnej pogody i złego stanu dróg zawody były niezwykle utrudnione.

W uroczystościach, które miały podniosły przebieg, wzięły udział oddziały wojskowe, korpus oficerów, oraz publiczność w ilości 2.000 osób, w tem wiele młodzieży szkolnej.

ST. F.

Jadowniki (pow. Brzesko)

Dnia 6 listopada — mimo że dzień był słotny — uroczystość u nas wypadła imponująco; odbyło się mianowicie poświęcenie kamienia węgielnego pod nową szkołę siedmio-

klasową, której potrzebę odczuwaliśmy bardzo dotkliwie.

Po sumie poszliśmy w tłumnym pochodzie na miejsce. Aktu poświęcenia dokonał ks. Proboszcz Piękoś, który też przemówił w serdecznych słowach do zebranych parafjan. Z kolei przemawiali: P. Starosta Baranowski, życząc jako przedstawiciel Rządu, by z nowej szkoły wychodziły pokolenia, przygotowane do pracy dla społeczeństwa i państwa. Przewodniczący rady szkolnej miejscowej podniósł w gorących słowach ofiarność p. bar. Götza-Okocimskiego, który — jako kurator parafji — ofiarował sto tysięcy cegieł na budowę szkoły. Odpowiedział P. Baron Götz. P. Inspektor szkolny składał ze swej strony i imieniem Władz szkolnych życzenia gminie, podnosząc z uznaniem zabiegi ludzi dobrej woli w kierunku urzeczywistnienia pięknej myśli zbudowania budynku szkolnego. Wreszcie p. kierownik szkoły Saratowicz dziękował wszystkim dygnitarzom i Gościom za przybycie i uświetnienie swą obecnością tej uroczystości.

Wmurowano akt erekcyjny na wieczną rzeczy pamiątkę.

Uroczystość ta — w tych ciężkich czasach tak niezwykła, pozostawi na długo niezatarte wspomnienie — i wszyscy będą z utęsknieniem wyglądać następnej uroczystości, mianowicie poświęcenia gmachu gotowego.

Dodać należy jeszcze to, że tutejsi mistrze murarscy — zwłaszcza bezrobotni — bo Jadowniki znane są jako miejscowość, dostarczająca wielkiej ilości murarzy — ofiarowali swą pracę w części lub w zupełności bezinteresownie.

Obecny.

Mielec.

Staraniem O. T. R. odbyła tutaj dnia 20 bm. wystawa prac konkursowych przysposobienia rolniczego w powiecie. W wystawie brały udział wszystkie organizacje, które przeprowadzały konkursy, a mianowicie: Strzelec, Koło Młodzieży, Koła rolnicze, Związki Młodzieży Kat. i Koła Kobiet.

Po nabożeństwie uformował się piękny pochód złożony z wszystkich organizacyj z muzyką, który udał się pod Radę Powiatową, gdzie w podniosłych słowach przemówił do zebranych Prezes OTR. p. Skrzypek, a potem na miejsce wystawy, której otwarcia po przemówieniu dokonał starosta powiatu p. Balicki.

W wystawie wzięło udział 55 zespołów, każdy zespół 6—8 osób, nadesłane eksponaty wyglądały imponująco, co jest dowodem, że konkursiści dołożyli starań, by uzyskać jak najlepsze rezultaty. — Przez 3 godziny przesunęły się setki ludzi, nauczycielstwo, uczniowie i uczenice szkół średnich z profesorami i wiele innych. Trudno było docisnąć się do stołu z wystawą jedwabniczą, z tysiącami kokonów żółtych i białych. Pracę tę dzielnie propaguje i prowadzi kier. szk. z Rudy p. Gorlach.

Wszystkie organizacje zrozumiały cel przysposobienia i dlatego tak pięknie wywiązały się z zadania, a świadczyło o tem wiele nagród rozdanych konkursistom w formie drzewek owocowych i innych przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie domowem.

Wystawę zamknął przemówieniem inspektor szkolny p. Pawłowicz, zachęcając do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny.

Uznanie i podziękowanie należy się O.T.R., a zwłaszcza prezesowi p. Skrzypkowi, staroście p. Balickiemu, prezesowi O. Z. M. L., p. Popielowi, że w tych ciężkich warunkach ekonomicznych, potrafili tak pięknie i z takim skutkiem przeprowadzić prace przysposobienia roln. na terenie powiatu, jak również instr. roln. p. Braglewiczowi, który wszędzie na miejscu pomagał i doradzał, by praca wydała piękne owoce.

Uczestnik.

Łańcuch prasowy.

Składam 20 zł. i wzywam do złożenia na fundusz prasowy Wieleb. Ks. Kan, Michała Chłonia, proboszcza w Górze Ropczyckiej p. Sędziszów; Wielebnego Ks, proboszcza Granickiego w Sędziszowie P. Michała Pragłowskiego, burmistrza w Sędziszowie; P. Władysławawa Worka, nacz. poczty w Sędziszowie; P. Pawła Subistowicza, kupca w Sędziszowie; P. Władysława Bursztyna burmistrza w Ropczycach; P. Józefa Szerszenia, urzędnika Kol. Pań. w Górze Ropczyckiej; P. Jana Walczyka nacz. gminy Zagorzyce p. Sędziszów.

Poseł Pers

Wpłacam na Łańcuch prasowy zł. 20·— i wzywam; Ks. Dziek. Moryla — Pilzno, p. Dyr. Banasia — Zbylitowska Góra, Ks. Kan. Winc. Prokopka — Dobrków, p. Pilzno, p. pułk. Czamarskiego. p. Radcę Kasztelewicza, p. Insp. Srokę, p. Radcę Józefa Zdrocheckiego, p. prof. Pawlika, p. Stanisawa Pietrusińskiego, p. Michała Wojsa, p. Macieja Czułę, p. Michała Dudka, p, Inż. Leykę, p.prof. Kijaka wszyscy z Brzeska, p. Dyr. Marcinkowskiego — Maszkienice p. Biadoliny, p. Radcę Horzejowskiego — Kraków Sąd Okręg., p. Radcę Pachońskiego — Kraków Sąd Okręg. p. Radcę Robaczewskiego — Kraków Sąd Okręg. p. Sekr. Śledzińskiego — Okocim p. Dyr. Palusińskiego — Mokrzyska p. Słotwina Brzesko, p. Vogelzanga — Okocim.

Józef Kukliński
Brzesko

Wpłacam na Łańcuch prasowy zł. 20·— i wzywam; Ks. Prałatata Siemińskiego — Szynwałd ad Tarnów, Ks. Jub. Franciszka — Wierzchosławice, Ks. Kanonika Owsiankę — Zalasowa, Ks, Kan. Wyrwę — Ryglice, Ks. Kan. Diełę — Dębno, Ks. Dziekana Florka — Olszany p. Wojnicz, Ks. Kat. Lecha — Wierzchosławice, Ks. AlojzegoMłyńca — Wola Przemykowska p. Zaborów, pp. Inżynierów: Pawlewskiego, Krynickiego, Dr. Balzara, Bażyckiego, Ruskowskiego, Neyhyngera sen., Neyhyngera jun. Tertika, Chodkiewicza, Schätzla i Georgiadesa, wszyscy Mościce. p. Inż. Letszera Tarnów warsztaty kolejow, p. Prezesa Dunikowskiego Stróże ad Zakliczyn, n/Dun. p. Miklaszewskiego — Kraków pl. Dominikański, p. Radcę Heymana — Kraków Dworzec kolejowy, p. Dra Mamczyna — Kraków Zamkowa 14, p. Dra Krukowa — Tarnów. p. Dra Sew. Kowalskiego Tarnów. p. Żabę — Zbylitowska Góra ad Tarnów, p. Józefa Łysakowskiego — Gnojnik p. Uszew, p. Zająca — Gnojnik p. Uszew, p. Nacz. Sądu Miłosia — Wojnicz, p. Rejenta Goyskiego — Kęty, p. Dra Werendę — Tarnów, p. Dra Tumę — Tarnów, p. Dyr. Słodkiego — Tarnów, Bank Polski, p. Dyr. Drewkę — Wojnicz, p. Dąbrowskiego — Wojnicz, p. Radcę Janusia — Tarnów, Sąd Okręgowy, p. Sędz. Ściorę — Tarnów, Sąd Okręg„ p. Inż. Schwakopfa — Tarnów ,p. Inż. Derechowskiego — Tarnów, p. Dyr. Krupińskiego — Okocim, p. Dyr. Pieniążka — Okocim, p. Prez. Chilewskiego — Rzuchowa, p. Starostę Skaleckiego — Żywiec, p.Józefa Spiesznego — Filipowice p. Zakliczyn n/Dun. p. Starostę Porębalskiego — Kielce, p. Dra Janigę — Tarnów, p. Hrabinę Stadnicką — Wojnicz, p. Hrabiego Jordana — Wojnicz, p. Adama Paluchę — Tarnów, p. Apt. Pazderkę — Wojnicz, p. Inż. Horodyskiego — Wał-Ruda p. Radłów, p. Sędz. Popielaka — Wojnicz, p. Sekret. Jerzego Marca — Tarnów.

Jan Padło
Łętowice.

Sprawy gospodarcze.

Chwasty w oziminach.

W jednym z doświadczeń nad zwalczaniem chwastów na stacji doświadczalnej obliczono na poletku 100 m² po wzejściu roślin 6100 krzów ognichy, a 8850 roślin innych chwastów. Przed zbiorami liczono powtórnie i okazało się, że chwastów przybyło, naliczono wtedy 6250 roślin ognichy i 16950 roślin innych chwastów, a przecież doświadczenie było przeprowadzone na ziemi stacyjnej, na ziemi, która bądź co bądź odznaczała się pewnie wyższą kulturą, niż okalające je pola gospodarskie.

Niebezpieczeństwo, jakie roślinom grozi od chwastów, podnosi jeszcze to, że są one znacznie plenniejsze od roślin uprawnych, oraz że nasiona ich mają wielką żywotność.

Podstawowym warunkiem rozumnie prowadzonej walki z zachwaszczeniem pól jest ich właściwa uprawa mechaniczna. Wszelkie jednak zabiegi mechaniczne, nawet najstaranniej wykonywane, nigdy nie pozwolą na całkowite uwolnienie pól od chwastów. To też już od szeregu lat zaczęto stosować w uprawie polowej cały szereg środków chemicznych, oddziaływujących niszcząco na chwasty.

Najbardziej może znanym sposobem chemicznego tępienia chwastów jest dziś powszechne użycie do tego celu azotniaku pylistego i kainitu mielonego — na młode zasiewy jarzyn w parę tygodni po ich wzejściu.

Najwłaściwszą metodą niszczenia chwastów, występujących gromadnie w oziminach, jest azotniak w zwykłej postaci handlowej, a więc azotniak olejowany 15,3 proc, lub 22 proc. W celu użycia azotniaku do niszczenia chwastów należy go użyć posypowo na już wschodzące rośliny w jakieś pięć do siedmiu tygodni po wzejściu. Przyczem zwracać trzebo uwagę na to, ażeby azotniak był rozsypany na rośliny zupełnie suche. Pewna wilgotność gleby, o ile tylko rośliny suche, nie jest przeszkodą w rozsypaniu azotniaku. Pożądanem jest, po rozsiewie azotniaku, strącić go z roślin, używając do tego celu lekkiej bronki sporządzonej ze splecionych gałęzi. Niszczące działanie azotniaku polega w tym wypadku nie na jego palącem działaniu, jak przy posypowem rozsiewie na jarzynach, a niemal wyłącznie na chemicznem działaniu rozkładającego się w glebie azotniaku na kiełkujące w tym okresie chwasty. Jak wykazują liczne doświadczenia, azotniak w ten sposób wysiewany, działa niszcząco na mietlicę, wyczkę polną, modraki, mak, kąkole, podbiał polny, rumianek, przetaturnik i wiele innych. Podobną zresztą skuteczność azotniaku rozsiewanego posypowo obserwowano również i przy bardzo wczesnym jego rozsiewie wiosennym, też bezwarunkowo na suche rośliny. Posypowe jednak stosowanie amoniaku już na jesieni ma tę przewagę nad jego użyciem wiosennym, że przy długich zwykle i pogodnych jesieniach polskich rozsypanie azotniaku we właściwym okresie i przy odpowiedniej pogodzie nie sprawia zwykle większych trudności, gdy rozsiew bardzo wczesny wosenny jeszcze, przed ruszeniem ozimin łatwo wskutek warunków atmosferycznych może ulec opóźnieniu, a tem samem i odchwaszczające działanie azotniaku może okazać się stosunkowo słabe. Za użyciem azotniaku do tępienia chwastów już na jesieni przemawia jeszcze i to, że zasiłek azotu w postaci powoli działającej w tym okresie, zapewni roślinom na wiosnę w chwili ruszenia ozimin dostateczny zapas azotu w glebie, co pozwoli na ich szybszy rozwój.

Żywienie świń.

Rozdrabnianie w postaci śrutowania lub gniecenia należy z reguły stosować do wszelkich ziarn twardych i makuchów, gdyż świnia pasze te gryzie niedostatecznie.

Rozdrabnianie stosować należy również i do paszy soczystej, jak zielonki i buraki (siekanie), ziemniaki parowane (gniecenie), lecz z innych względów niż poprzednio przytoczone. Te pasze miękkie świnia potrafi sama doskonale pogryźć, chodzi więc tu o to, aby przez rozdrobnienie przyspieszyć czas pobrania karmy, umożliwić jej wymieszanie z innemi paszami, ułatwić dawkowanie, wreszcie zapobiec rozwlekaniu i rozrzucaniu pod nogi. Pamiętać jednak należy, że obnażona, okaleczona tkanka roślinna może się stać doskonałem podłożem dla rozwoju rozmaitych drobnoustrojów, że może nastąpić fermentacja powodująca następnie zaburzenia żołądkowe. Dlatego trzeba się ograniczać do przygotowania takiej tylko ilości paszy, jaka potrzebna jest na jednorazowy odpas, nie powinno się natomiast zostawiać pokrojonej paszy na zapas.

Gotowanie lub parowanie może mieć na celu potrawę smaku paszy, usunięcie lub unieszkodliwienie składników trujących czy szkodliwych, lecz na strawność paszy nie wpływa

dodatnio, a raczej ujemnie. Z tych względów parowanie stosujemy jedynie do ziemniaków. Parowanie buraków pastewnych jest nietylko zbędne, lecz nawet wręcz szkodliwe, gdyż przy tym zabiegu zostaje usunięta część cukru, stanowiącego główny składnik odżywczy tej paszy.

Gotowanie pasz treściwych nie powinno mieć wogóle miejsca.

Zaparzenie należy stosować przy skarmianiu sieczki lub plew. Zabieg ten zmiękcza nieco paszę, ułatwiając jej żucie, zabija grzybki, jakie z reguły mogą się na plewach znajdować, wreszcie przy doskonałych plewach roślin strączkowych powoduje wystąpienie przyjemnego aromatu.

Grzyb drzewny.

Z wiosną, gdy słońce przygrzewa mocniej, a z ziemi podnoszą się wilgotne opary, w wielu budynkach zaczyna się rozwijać wróg pracy ludzkiej — grzyb drzewny. Ulegają mu grube bale, legary, deski podłogi i ściany drewniane. Stoczone przez grzyb czernieją, a pod dotknięciem rozsypują się w proch. W poszukiwaniu wciąż nowego dla siebie pokarmu przenika grzyb przez mury i cegłę, niszcząc je i krusząc. Dom drewniany, zbudowany z dobrych materjałów, lecz zarażony grzybem, po upływie pewnego czasu wali się i rozsypuje.

Drzewo opanowane przez grzyb z początku jest jaśniejsze od naturalnego, następnie ciemnieje, staje się bronzowe lub brunatne, tracąc wytrzymałość. W czasie procesu niszczenia występują na powierzchni drzewa krople wilgoci. O ile farba olejna pokrywa takie drzewo — to odstaje, łuszczy się i zmienia kolor. Rozwój grzyba potrzebuje wysokiej temperatury, dlatego też latem grzyb domowy rozwija się najszybciej. Najintensywniej rozwija się grzyb w okresie od maja do końca sierpnia.

Walka z grzybem jest uciążliwa i kosztowna. Pierwszym warunkiem walki, jest możliwie najszybsze osuszenie zarażonego budynku i silne przewietrzanie. Stwierdzono bowiem, że dostęp powietrza wpływa ujemnie na rozwój grzyba, który paruje wtedy i wysycha. Drzewo zawierające poniżej 13 proc. wilgoci jest odporniejsze. Rozwojowi grzyba w podłodze sprzyjają materjały łatwo chłonące wilgoć, jak n. p. miał węglowy, koks i t. p. — odporniejsze będą piasek z gipsem, glina, a najlepszy żwir przemyty.

Przy pierwszym podejrzeniu istnienia grzyba w budynku należy przeprowadzić gruntowne i jaknajdokładniejsze badanie. Rozpoczynać je należy od piwnicy, oświetlając dobrze podłogi, ściany i sufit, gdzie grzyb najczęściej występuje na powierzchni. Następnie szukać należy pod podłogą bliżej ścian i węgłów, w pobliżu rur wodociągowych i kanalizacyjnych, gdzie może, być obawa wilgoci. Deski podłogi można badać, wkręcając świder do głębokości 4—5 cm. O ile wydobyta masa drzewna jest koloru ciemnego, szarego, lub żółtawa — to drzewo już się psuje. W poważniejszych wypadkach należy oderwać kilka desek podłogi i sprawdzić jakość legarów i belek. Części zarażone natychmiast usuwać i niszczyć przes spalenie, aby uniemożliwić roznoszenie się zarazy.

O ile w drzewie znajduje się owad kornik — totam napewno grzyba niema, gdyż te dwa, tak różne zresztą szkodniki, nie znoszą się wzajemnie.

Rzeczy ciekawe.

Solenie było jednym z najstarożytniejszych sposobów przechowywania żywności. Przypisywano soli właściwości wzmacniające i chroniące od zepsucia, stąd powstał na Wschodzie zwyczaj, że nowonarodzone dzieci kąpano w słonej wodzie, lub poprostu solono. „Nie omyto cię w wodzie, nie wytarto solą“ — woła prorok Ezechiel, dając tem do zrozumienia, że zaniedbano przy urodzeniu starań potrzebnych. Dotąd jeszcze zwyczaj ten przechował się w Armenji. Miałką solą kuchenną posypują całe ciało niemowlęcia, a zwłaszcza fałdy i zagłębienia skóry: po trzech godzinach dopiero kąpią dziecię w czystej, ciepłej wodzie. Potomkowie starożytnych Greków także posypują niemowlęta solą, a w Azji Mniejszej górale trzymają je w soli 24 godzin, żeby wzmocnić im skórę. Często się zdarza, że niemowlę, wskutek zbyt silnego podrażnienia skóry, wpada w konwulsję i umiera, zwykle zaś wychodzi z tej słonej kąpieli czerwone jak rak ugotowany. W Niemczech zwłaszcza w prowincjach nadreńskich, istnieje zwyczaj, że nowonarodzonemu dziecku sypią sól za uszy, na język, albo robią tubkę z papieru, napełniają solą i kładą w pieluszki. Zapewnia to dziecku rozum i chroni od złego ducha.

* * *

U niektórych plemion indostańskich odbywają się w następujący sposób zaślubiny: oblubieniec wprowadza narzeczoną w wodę, towarzyszy im kapłan z krową i cielęciem. Oblubieniec podaje jedną rękę swej wybranej, drugą zaś kapłanowi, który polewa wodą zwierzęta, wymawiając religijne formuły. Następnie kapłan związuje razem poły szat nowożeńców i dostaje za swoje trudy krowę z cielęciem. Wiadomo, że krowa jest czczona w Indjach, jako święte zwierzę.

Komunikujemy P.T. Naszym Szan. Czytelnikom, iż posiadamy piękny **Ilustrowany Kalendarz.** Kalendarz ten może otrzymać każdy, kto wyrówna zaległą prenumeratę na rok 1933, do dnia 15. I. 1933 i prześle Zł. —·50 na przesyłkę kalendarza. Kalendarz wysyłać zaczniemy po 15. I. 1933.

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA”

Kraków, ulica Studencka L. 14 I. p.

przygotowujące na **ustnych lekcjach** zbiorowych w Krakowie, oraz w **drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1932/33 na:

1. Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów.
2. Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy przyrodniczy geograficzno-geologiczny gabinet, jak również bogatą bibljotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

ILUSTROWANY KALENDARZ Powszechny na rok 1933

Każdy mieszkaniec małego miasteczka i wsi **powinien „Ilustrowany Kalendarz Powszechny“ nabyć**

ZAWIERAĆ BĘDZIE

Bogatą bardzo treść i wiele ciekawych **Obrazków** z kraju i ze świata

Cena Kalendarza Zł. 1 Gr. 50 z przesyłką

Uwaga: w naszym kalendarzu wyjaśniamy szczegółowo jakie kary darowuje ostatnio ogłoszona **amnestja**

Nasz adres: Administracja „Lotu Polskiego“ w Warszawie, ul. Swiętokrzyska 12.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.